

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o. 145.

6. grudnia 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

N. Pan najwyższem swoim postanowieniem z d. 14. listopada wydanem do połączonej kancelaryi nadwornej, raczył najlaskawiej mianować plebana w Szkle, Tomasza Polańskiego, kanonikiem i kanclerzem przy grecko-katolickiej kapitule w Przemyślu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

— Z Petersburga d. 10. listop. d. s. —

8. b. m. w dzień imienin j. c. m. w. ks. Michała Pawłowicza odbył się obrzęd chrztu nowonarodzonego w. księcia Michała Mikolajewicza. Rodzicami chrzestnymi byli: król. jmc pruski, j. c. m. wielki książę Michał Pawłowicz i j. c. m. wielkie księżne Olga Mikolajówna i Anna Pawłówna.

J. c. m. w. księżna Helena przybyła tu z Moskwy 8. b. m.

N. pan wyniósł raczył na książęcą dostojność feldmarszałka hr. von der Osten Sacken; na godność zaś hrabiów, jenerał - adjutantów: Benkendorfa i Goleniszczew-Rutuzowa.

Portugalija.

Dom Miguel, który d. 6. listopada przybył do Braga, zostawiwszy tam w klasztorze ursulinek obydwie siostry swoje, wyjechał d. 7. do głównej armii dla objęcia nad nią dowództwa. Z Lizbony przywiózł z sobą trzy miliony franków na zapłacenie oficerom zaległego żołdu. W armii, którą teraz Santa Martha dowodzi, zaszły wielkie zmiany.

W południowej stronie przed Oporto kazał Dom Miguel ustawić bateriją o 63 moździerzach, która nad miastem pauje i w niem nie małe zrządzić może szkody. Między 12 a 15 ma być nowy stanowczy atak na Oporto przedsięwzięty. Dom Miguel ma mieć od strony północnej 26,000 od strony południowej 25,000 wojska stojącego.

Dnia 14. listopada zawinęły do Falmouth dwa angielskie okręty »Pike i Pantaloon« z Lizbony i Oporto; podróż tę tam i nazad odbyły w 11 dniach, i przywiezły wiadomości z Liz-

bony do d. 10., z Oporto do d. 11. b. m. dochodzące, które jednak nic ważnego nie zawierają. Wszystkie prawie wojska wyszły z Lizbony na plac wojny; w krótko więc wyglądają głównego ataku. Dwa pułki wzbrajały się pójść z Lizbony do Oporto, i dla tego rozbrojone i uwięzione zostały. W Oporto nic ważnego nie słychać; wojsko jednak Dom Pedra zupełnie było na atak przygotowane, gdy z drugiej strony Dom Miguel wszelkie czyni nateżenia, aby jednym razem rzecz ukończyć. Migueliści wytoczyli działa na wszystkie wzgórza i utrzymywali ciągle ogień, co dla mieszkańców opoportskich wielce jest uciążliwem. Pogoda tak była zła, że okręty Pike i Pantaleon nie mogły z łodem mieć komunikacyi. Siła morską obudwu stron zdawała się być bardzo osłabiona i na czas niejaki do służby nie sposobna; tym czasem osada okrętowa miała być do wzmocnienia siły lądowej użyta.

Dnia 16. odpiął okręt »Lusitania« z Brocmielaw z 172 ludźmi, a w tym jeszcze tygodniu odpłynie okręt »Rival« z 472 ludźmi do Oporto.

Gazety angielskie zawierają następujące podania: Siła zbrojna Dom Pedra wynosiła dnia 3. listopada 16300 piechoty, 244 jazdy i 1460 wojska morskogo; wojsko Dom Miguela ma wynosić 25000 ludzi, z których 20,000 stoi w północnej, a 5000 w południowej stronie rzeki Douro; wojsko zaś morskie 2117 ludzi.

Flota Dom Pedra składa się z 11 okrętów mających 232 działa; flota zaś Dom Miguela z 7 okrętów z 230 działami. Eskadra Dom Pedra stoi na kotwicy przy regacie morskiej pod Oporto i na rzece Douro, i naprawia szkody, poniesione w ostatniej potyczce; eskadra Miguela jest w Lizbonie zajęta podobnież naprawą; poczem jak słychać wypłynie znowu na morze. Sami oficerowie floty admirała Sartarius mają mówić, że admirał miguelistów, Felix, odznaczył się w ostatniej potyczce.

W Villa-Nova znajduje się dotąd 63000 pip wina i wódki, z czego większa część jest własnością faktoryi angielskiej. Wino to jest całkiem w ręku Dom Miguela. Sądzą, że 5000 ludzi Dom Pedra byłoby dostatecznych, aby je opanować, a 3000, aby je bronić; że wsze-

lako Dom Pedro nie może się obejść bez takiej sily przy obronie Oporto; tym czasem spodziewają się niebawem uderzenia na Villa-Nova, któreby przyniosło konstytucjonistom zysku 157500 fs. Dom Pedro nie ma teraz żadnych innych dochodów, jak z cła oportskiego, które jednakże dla powszechnego zatamowania interesów bardzo mało czyni, chociaż w tej chwili znajduje się 400 okrętów na rzece Douro.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu piszą: Cztery holenderskie łodzie rybackie, zabrane i do Ramsgate posłane, zostały na rozkaz rządu wydane, przyczem zalecono wyraźnie, nie rozciągać embargo na łodzie rybackie. Zresztą listy Lloydy zawierały nazwę mnóstwa holenderskich okrętów, które zatrzymano i do portów angielskich odesłano. *Courier* mówi: przed Lands-End zabrano także okręt austriacki, ładowny zbożem, i posłano go do Penzance, ponieważ przeznaczony był do jednego z portów holenderskich; zresztą zabranie tego okrętu nie usprawiedliwia rozkazu rady, albowiem takowy rozciąga się tylko do okrętów holenderskich i angielskich, do Holandyi przeznaczonych. *Globe* zapewnia, iż dano rozkaz, aby natychmiast ten okręt uwolniono.

Z Portsmouth piszą pod d. 15. listopada: Wiatr wschodni świeży. Dzisiaj o świcie załknął kontradmirał Villeneuve swoją banderę na francuzkiej fregacie Melpomene, i odplynął z angielskimi okrętami linijowemi Donegal i Talavera, otoczony zbrojnymi statkami parowemi: Dee i Radamanthus. Ponieważ powietrze, było mgliste a zatem, nie pomysłne, zarzucono niebawem kotwicę; lecz około godziny 3ciej zpoludnia popłynęły okręty linijowe angielskie: Donegal, Talavera i Stag, z francuzkimi fregatami Melpomene i Ariane, i z pomienionymi statkami parowemi w kierunku wschodnim. Pozostały zaś Saffren, okręt o 30 działach, francuzka fregata i okręty angielskie Scout i Larne.

W d. 15. listopada odjechał p. Zea Bermudez do Madrytu, gdzie obejmie posadę pierwszego ministra.

Pułkownik Cradeck odjechał, jak gazety ministeryjalne donoszą, jako komisarz angielski do głównej kwatery francuzkiej marszałka Gerard, z instrukcjami, łaby znajdował się przy wojsku francuzkiem podczas jego działań w Belgijum.

Podług *Morning Chronicle* poczęły się znowu w hrabstwie Kent mordy i pożary.

Globe z d. 15. b. m. wyraża: Dzisiejszego

poranku odebraliśmy wiadomości z Kantonu do d. 8. kwietnia dochodzące, które wiele ważnego obejmują o powstaniu w Chinach. Zdaje się, że siła buntowników bardzo się wzmogła, i że rezultat tego powstania może mieć wielkie znaczenie.

Francya.

Moniteur z d. 20. z. m. donosi, o zamachu na króla, co następuje: Król wyjechał z Tuilleryjów o god. 2, w celu udania się do izby deputowanych. Przybywszy na koniec mostu: Pont Royal, padł wystrzał pistoletowy z lewej strony mostu; króla nie ugodził. — Sprawca tego zamachu porzucił pistolet; dwóch sierżantów miejskich i kapral gwardyj municypalnej rzucili się na kupę z której dano wystrzał; czynili cò mogli, aby się wpośród onej dostać, lecz podczas sporu udało się winnemu ująć przed śledztwem. Jednakowoż sprawiedliwość odkrywa rzeczy i wynalazła już wiele śladów zbrodni. — Król niechciał, aby zawiadomione zostały izby o tém, co zaszło; przyjęły ony go z radością i oklaskami, nie wiedząc jednakże o niebezpieczeństwie którego uszedł. Wiéść o tém zdarzeniu szybko nie rozeszła po skończoném posiedzeniu. Izby udały się natychmiast z własnej woli do Tuilleryjów, dla wyrażenia królowi głębokiej niechęci względem téj bezbożnej czynności. Dowiadujemy się, że wiele osób aresztowano, i że w tej chwili kiedy piszemy są badane.

Message des Chambres mówi: Zaraz po zagajeniu posiedzenia udały się izby z własnego natchnienia do Tuilleryjów, dla oświadczenia królowi swego głębokiego żalu z powodu wypadku przed Pont Royal. Król bardzo był rozczulony tém świadectwem szczerego udziału; Królowa rozplywała się we łzach. »Wypadek ten bardzo ją dotknął« rzekł Ludwik Filip »lecz nie mniej wzruszył ją udział, który mi waćpanowie okazujecie.« Do 300 deputowanych było obecnych. Między nimi znajdowała się wielka liczba członków opozycyi, a mianowicie: pp. Lafitte i Odilon Barrot, którzy obadwa złożyli jego król. mości w najtrędszych wyrazach swoje powinszowania. W chwili, kiedy p. Dupin zbliżył się do króla, rzekł do niego jego król. mość: »Kochany panie Dupin, strzelili do mnie!« »Naj. Panie!« odpowiedział p. Dupin »oni do siebie strzelili.«

Dzienniki opozycyjne partyi rewolucyjnej (wyjawszy *Temps*, *Message* i *Tribune*) są tego zdania, że ów skierowany do króla wystrzał był tylko wymysłem policyjnym; lecz wszystkie oświadczają jednogłośnie, że gdyby to był

istotny zamach morderczy, żaden język nie byłby dostatecznym do wyrażenia względem tego niechęci. *Temps* oświadcza, że o czyn tak haniebnym nie może posądzać policyi, lecz potępia ją za ową niedbałość, przez którą dała umknąć winowajcy. *Constitutionnel* mówi, że nie chce sobie pozwalać żadnych domysłów względem »tego równie nierozsądnego, jak zbrodniczego zamachu«, lecz chce oczekiwać skutku śledztw sądowych; tę tylko robi uwagę, że Paryż czuje mocno niebezpieczeństwo, na jakie skutkiem tej zbrodni wystawioną byłaby pomyślność publiczna i wszystko, co we Francyi jest tylko jakimkolwiek czuciem ożywione.

Moniteur z d. 20. z. m. wyraża: »Wojsko północne posuwa się w Belgijum; dzisiaj przybyła przednia onegoż straż, pod dowództwem księcia Orleańskiego, który ma przy sobie księcia Nemours, przed cytadellę antwerpską. Dzisiaj i jutro, (d. 21.) zbierze się tamże całe to wojsko, i zajmie stanowiska tak dla oblężenia twierdzy, jakoteż dla korpusu obserwacyjnego. Wojska nasze są wszędzie przez Belgijczyków dobrze przyjmowane. Gdy straż przednia nadeszła do Bruxelli w d. 17., mając księcia na czele, życzył sobie król Leopold. aby z nią mustrę odprawił. Królowa Belgów przypatrywała się tej mustrze z balkonu. Obecność wojsk naszych wzbudziła największy zapal; piękna ich postawa, wyborna karność, znamieniem postępowanie, odbierają powszechnie pochwały i przyzwolenia. Tak się tedy ustala zgoda między Francuzami a Belgijczykami.«

Wyjątek z protokołu ujęcia księżnej Berry: »Dnia 7. listopada podpisani komisarze policyi przystąpiliśmy do ścisłego przetrząsania domu pod Nr. 1., ale we wszystkich pokojach, szafach, komodach, stolach, stolikach i t. d. nic nie znaleźliśmy. Powróciwszy do domu, zamieszkałego przez panny Deguigny, gdzie się znajdował prefekt i generał Dermoucourt, przywołaliśmy mularza, który w naszej obecności wyłamał część muru, przytykającego do izby czeladzi. Gdy łóżko odstawiono, spostrzegliśmy drzwi, pokryte obiciem ściany, któremi weszliśmy do tajnego gabinetu, mającego 10 stóp długości, 5 stóp szerokości i tyleż wysokości; znaleźliśmy tam rozmaite dzieła *in folio*, mnóstwo journalów politycznych, n. p. *Quotidienne*, *Brid-Oison* i kilka pak bielizny. Z tąd udaliśmy się na trzecie piętro, a wszedłszy do pokoju w tylnej części tego domu, gdzie dwóch było na straży żandarmów, usłyszeliśmy z poza blachy w kominku te słowa: »Otwórzcie, udusimy się!« W tej chwili mu-

larz uderzył kilka razy i blacha odpadła, a za nią pokazała się dama, w której osobie poznaliśmy księżną Berry; oprócz poszukiwanego przedmiotu odkryliśmy tamże hr. Mesnars, pannę Stylic Kersabiec i adwokata Guibourg, który przed niejakim czasem umknął był z tułtejszego więzienia miejskiego.«

Mémoires Bordelais mówi o przybyciu księżnej Berry do Blaye pod d. 15. listopada co następuje: »Wczoraj o godzinie 4tej wieczorem dano znak o zbliżeniu się statku, na którym płynęła księżna Berry. O godz. 5tej wsiadł generał lejtnant, podprefekt, burmistrz z Blaye, komendant gwardyi narodowej i adjutant ministra wojny w czółno, dla spotkania więźnia. O godz. 6 min. 20 wysiadła księżna na ląd w towarzystwie panny Kersabiec, pana Mesnars, pułkownika Chousserie, pana Joly i deputacyi nanteskiej. Wsiadła potem z dwoma swoimi towarzyszami do stojącego na pogotowiu powozu i jechała, dopóki dozwalały fosa cytadelli. Poczem ujęła za rękę generała lejtnanta, a panna de Kersabiec podprefekta. P. Mesnars szedł pośród deputacyi nanteskiej i oficerów gwardyi narodowej i legii. Księżna uciérpiała mocno przez chorobę morską, lecz zdawała się być spokojną. Tylko p. Mesnars okazywał się być zmartwionym. Przybywszy do pokojów obejrzała je i podziękowała wszystkim władzom za staranność w urządzeniu onych; żądała kąpieli, którą jej natychmiast sporządzono. Gdy księżna na ląd wysiadała, noc była bardzo ciemna, wszędy mieszkańcy wyszli na ląd, wszelako tylko ona sama była przedmiotem ciekawości i nie postrzegano najmniejszego wyrażenia się ich sposobu myślenia. Po-dwójne szeregi gwardyi narodowej i wojska liniowego stały na drodze, którą jeńcy mieli odbywać. Ogółem wszystko się dobrze odbyło. Miasto spokojne.«

Dzienniki paryzkie piszą z Nantes z d. 14. listopada: »Komendant Samouilhan, adjutant hr. Erlon, powrócił wczoraj rano. Przywiózł ón papiery, zabrane w miejscu schronienia księżnej Berry. Oficerowi temu została powierzona opieczętowana paczka pod adresem zachowawcy pieczęci, zapieczętowana i podpisana przez zastępców królewskiego prokuratora i sędziego instrukcyjnego, którą tenże oddał ministrowi. P. Samouilhan rozmówiwszy się z p. Thiers i prezydentem rady, zaprowadzony został przez nich do Tuilleryjów, gdzie w obecności króla i rodziny królewskiej opowiadał okoliczności aresztowania księżnej w Nantes. Król okazał swoje upodobanie, że rozkazy jego zostały punktualnie wykonane, i że uwięzionej okazywano

winne względy. Dodał, że to ważne odkrycie oprócz zupełnego uspokojenia krajów na zachodzie, przyczyni się bezwątpienia do szybkiego załatwienia spraw, które Europę w natężeniu utrzymują, i zabezpieczy powszechny pokój. — P. Demangeat, królewski prokurator, udał się dzisiejszego poranku w towarzystwie sędziego pokoju i kilku komisarzy i agentów policyi do mieszkania panny Deguigny dla zdjęcia pieczęci i wyszukania tamże listów, papierów, pieniędzy i wszystkiego, co tylko mogło być własnością księżnej Berry, i rozpoznania kryjówek, jakieby ten dom mógł mieć. Nie wiemy jeszcze rezultatu tej operacyi, która jeszcze trwa. Zapewniają, że p. Demangeat powróciwszy do Paryża, wniósł na odesłanie panny Kersabiec, która pojechała z księżną Berry, ponieważ ta oskarżona przez trybunał nanteski i sąd królewski w Rennes, powinna być sądzona przez mający się niebawem zebrać sąd przysięgłych w Blois.

Dziennik *Breton* donosi: Interesa handlowe w Nantes bardzo się w tej chwili powiększyły. *Ami de la Charte* z Nantes pisze pod d. 16. listopada: Wszoraj wieczorem o godzinie 6tej został p. Laubépin do nowego więzienia z tą pocztą do Blois posłany.

Dzisiaj rano o godz. 6. pojechali pp. Kersabiec i Guilloré w takim samym przeznaczeniu powozem pana Lauiston. P. Ketz i pani le Gros, którzy równie stawić się powinni przed sądem przysięgłych w Blois, pojechali szybkowozem. Każdy z tych uwięzionych, z powodu przestępstwa politycznego, ma żandarma przy sobie, i przedsięwzięto wszystkie środki wojskowe, aby zabezpieczyć ich przystawienie do Blois.

P. Guibourg został wczoraj o godzinie 6tej z nowego więzienia, a p. Merson o godz. 7mej, obadwa pocztą, do Blois zawiezieni, gdzie sprawa ich wytoczona będzie przed sądem przysięgłych.

Królestwo Sardyńskie.

Podług wiadomości z Genui król jmc Obojędz Sycylii zaślubił się tamże w dniu 21. listopada z królowną Maryją Krystyną Sardyńską w obec całego dworu. Kardynał Morozzo dawał ślub.

Holandya.

Król jmc wydał pod dniem 17. listopada postanowienie do utworzenia i organizacyi odwodowej gwardyi narodowej.

Jenerał Chassée przestał urzędowy raport, donoszący, że wojsku oznajmił swoje nieodzowne postanowienie, raczej zginąć, niżeli podać cytafellę, lecz wolno każdemu oddalić się;

tymczasem ani jeden z 6000 ludzi załogi nie użył tego pozwolenia; »wolimy z wćpanem umierać« była jednomyślna odpowiedź.

Z cytafeli antwerpskiej donoszą: »Nietylko, że nasze wszystkie bateryje są zasłonięte, lecz nawet drogi do koszar i związek z bateryjami opatrzone zakrytými drogami, tak, że nasi ludzie, nawet na przypadek bombardowania, nie mają potrzeby zrobić kroku poza miejsca od bombardowania zabezpieczone.«

Dziennik *Amsterdamer Handelsblatt* zawiera list następujący z Londynu z dnia 16. listopada: »Posel niderlandzki uczynił hr. Grey nowe propozycyje, zastosowane do projektu pośrednictwa, podanego przez Prussy. Lord miał uznać te propozycyje jako wiodące co raz bardziej do ostatecznego załatwienia spraw belgijskich, tak, że jeszcze nie wszystkie układy zerwano, lecz jest jeszcze nadzieja do spokojnego onych ukończenia. Na to miała tak publiczna opinija znacznej części narodu angielskiego, która się w tych dniach tak chwalobnie objawiła, jakoteż i niespodziane poruszenie wojska pruskiego ku prowincyjom nadreńskim i uzbrajania w różnych niemieckich państwach, znaczny wpływ. Piękne rozwinięcie moralnych i materyjalnych sił niderlandzkiego narodu pod mądrym i odważnym królem nie mały kładzie gwicht na szalę Europy. Adresy najznamienitszych bankierów, kupców, sterników i innych osób w City, obejmujących przeszło 1200 podpisów, będą jutro ukończone, a w dniu 18. staną przez lorda Harowby, lub lorda Bristol królowi w Brightonie podane.

Belgijum.

Na posiedzeniu izby reprezentantów dnia 16. listopada zabrał głos tymczasowy minister spraw zewnętrznych, jenerał Goblet, i zdał obszerny raport o stanie tych spraw. Pomiedzy dokumentami złożonými znajduje się także udzielona przez jenerala Goblet francuzkiemu posłowi hr. Latour Maubourg nota z dnia 2go listopada, w której minister belgijski oświadcza imieniem swojego króla: że król Belgów (stosownie do wezwania Francyi i Anglii) zezwala w dniu 12. listopada, a nawet wcześniej wydać twierdzę Venloo i należące do niej zamki i miejsca, nawet ziemie, nie należące do królestwa Belgów, skoro rząd belgijski będzie w posiadaniu cytafelli antwerpskiej, jakoteż zamków i miejsc po obu stronach Skaldy, należących do Belgijum podług traktatu z dnia 15. listopada.« Na notę francuzkiego posła z d. 7. listopada względem gotowości wnijscia wojsk francuzkich do Belgijum odpowiedział jenerał

Goblet: »Ponieważ przedsięwzięte na morzu środki zdają się być bez skutku, przeto król Belgów jest przekonany, iż potrzebne są inne zniewalające środki, i życzy sobie, iżby król Francuz wydał rozkazy, aby wojsko francuzkie wkroczyło do Belgijum, w zamiarze uzyskania opuszczenia przez Holendrów rzeczonych ziem. W skutek tego oświadczenia (mówi minister w końcu swojego raportu) przeszło wojsko francuzkie od dnia wczorajszego granicę, i niebawem, spodziewam się, będzie rząd wstanie donieść wpanom o opuszczeniu ziemi belgijskiej. Nie sądźcie wćpanowie, aby rząd to opuszczenie ziem uważał za ostateczne rozwiązanie pytania belgijskiego; daleki od tego, widzi ón tylko początek wykonania, lecz początek wykonania, którego ważność w całej zupełności ocenia. Jestto śmiertelny cios dla opinii starannie przez rząd holenderski utrzymywanej, że rząd ten u kilku z pięciu mocarstw znalazłby niezawodnie silne wsparcie, aby się oprzeć środkom zmuszającym, którymi mu grożą.

Moniteur Belge mówi: »Z Valenciennes do Antwerpii jest 5 dni pochodu; dopiero w d. 20. rano będzie wojsko francuzkie pod murami Antwerpii.

W dniu 21. listopada, jak słyhać, rozpoczna się kroki nieprzyjacielskie przeciw cytadeli ze strony Francuzów. Codziennie przybywają tu sikawki i ludzie do gaszenia ognia ze wszystkich części państwa. Wczoraj przybyło z Leodjum 10 sikawek.

Wojsko francuzkie, tak jak w wyprawie do Morei i Afryki, ma przy sobie wielu znamienitych artystów, mianowicie p. Scheffer, jednego z pierwszych malarzy nowszej szkoły.

Z Antwerpii donoszą pod dniem 17. listopada: Liczą, że w dniu 20. t. m. zbierze się pod cytadellą 35,000 wojska francuzkiego. Sądzą, że tego samego dnia wezwany będzie generał Chassée do poddania twierdzy, w przeciwnym razie, rozpoczną się, jak przewidują, roboty oblężnicze.

Marszałek Gerard założy swoją główną kwaterę między drogą z Berchem a gościńcem z Bredy. Cokolwiek zmniejszyła się trwoga mieszkańców; wszelako zabezpieczają ruchomości pałacu królewskiego. Postawiono w nim nawet trzy sikawki. Na kończatości flandryjskiej stanęła jeszcze jedna łódź kanonijerska.

Phare donosi: Przeszłej nocy przenieśli Holendrzy swoje łódzka do koszar. Na początku tygodnia miało 2000 Holendrów przybyć do Zundert, gdzie stać będą załoga.

Wojska pruskie stoją już pod Kaldenkirchen,

i Stralen, jedno jedną, drugie dwie godziny drogi od Venloo oddalone.

Union mówi: Marszałek Gerard wydał wczoraj odezwę do wojska francuzkiego. W téjże jeden wyraz stał się przedmiotem protestacyi angielskiego posła, sir R. Adair. Marszałek powiedział, mianowicie swojemu wojsku i Belgom, że Holandya swoim wiadomym postępowaniem wydała mocarstwu wojnę, a Francya i Anglija podniosły rzuconą rękawicę. Sir R. Adair zaś twierdził, że Anglija nie jest właściwie w wojnie z Holandya; pomiędzy środkami zmuszającymi, w celu przywiezienia do skutku traktatu, a wojną, mającą na celu napad na kraje, a często nawet obalenie państwa, wielka jest różnica, i ta różnica okazuje dostatecznie, iż przynajmniej Anglija ze swojej strony nie myśli bynajmniej o wojnie.

Ostatnia poczta tak z Bruxelli jak i z Antwerpii zawiera wiadomości do d. 19. listopada. Książęta Orleans i Nemours ze strażą przednią francuzką udali się d. 18. w pochód ku Antwerpii. Książę Orleans miał zamiar udać się do Merxem po tamtéj stronie Antwerpii. Tam d. 19. wieczorem miał stanąć marszałek Gérard. Ostatni ten nie chce wydać odezwy, dopokąd wojsko nie zgromadzi się pod Antwerpią i nowe instrukcyje nie nadejdą z Paryża. Potwierdza się, że protestacyja posła angielskiego wymierzona była przeciw pierwszemu punktowi w rozkazie dziennym do armii belgijskiej. W ogóle wyprawa francuzka ma się składać z 42872 piechoty i 12519 jazdy.

»Według wszelkiego pozorów (pisze pewien dziennik antwerpski) pierwsze ku twierdzy skierowane działo dopiero w ośm lub dziesięć dni czynnymi być rozpoczną.« — List z Mecheln z d. 19. w południe wyraża, że marszałek Gérard, który już d. 19. znajdował się w Berchem, miał oświadczyć, iż roboty oblężnicze nie rozpoczną się przed d. 27.; oficerowie sztabowi zapewniali, że najdalej do 21. zgromadzonych będzie na walach Antwerpii 30,000 ludzi; już huzary i lansjery porozstawiali tam swoje forpoczty, a podkopynicy robili przygotowania. P. de la Neuville postany był jako parlamentarz do generała Chassée; trzy wezwania mają być do twierdzy posłane, nim istotne oblężenie nastąpi.

Niemcy.

Król jmc bawarski raczył radzcę nadwornego, dra. Oken, w skutek jego oświadczenia, uwolnić od urzędu profesora zoologii w Erlangen.

Podług gazet monachijskich spodziewano się, że posłowie greccy, jakoteż członkowie rejen-

cy w dniu 1, a Otto, król Grecyi, w dniu 5. grudnia udadzą się w podróż. Wszystko wojsko bawarskie, przeznaczone do Grecyi, jest już w drodze do Tryjestu. W dniu 20. listopada wyruszyła z Monachijum bateria artylerji piechoty (4 działa i 4 haubice) pod dowództwem kapitana Schitzlein, który, jak wiadomo, już dawniej służył w Grecyi. Z Augsburga wyszedł także w dniu 22 listopada szwadron z tamecznego pułku lekkich dragonów wybrany, pod dowództwem kapitana Koch, wyprowadzony za miasto przez jenerałów, księcia Edwarda Sasko-Altenburskiego i wszystkich oficerów załogi i milicyi.

Gazeta monachijska pisze z Monachijum z d. 18. listopada: Szczęśliwy obrót, jaki los Grecyi wziął w nowszych czasach, musi koniecznie przede wszystkim mieć błogi wpływ na naszą uczącą się młodzież, dla której Hellas przez kilkoletnie klasyczne nauki stała się niejako duchową ojczyzną, a radość ich tém bardziej jest ożywiona, gdy potomek naszego królewskiego domu, wstępuje na tron kraju, owa przed wiekami kolebkę wszystkich umiętności, kunsztów i ludzkości, wśród błogostawieństwa wszystkich wiernych Bawarczyków. Tém radośnym uczuciem ożywiona młodzież tutejszej akademii udała się o godzinie 6. wieczorem w nieprzejrzanym orszaku z pochodniami, na którego czele była muzyka, do rezydencji królewskiej, gdzie deputacja z ich grona wybrana, podczas, gdy w wielkim kole, utworzonym z niosących pochodnie, na Podwórzu Cesarskiem odegrano różne sztuki przy ponawianych odgłosach radości, miała szczęście wynurzyć naszemu królowi i królowi Ottonowi greckiemu pełne uszanowania życzenia, i najuprzejmiej przez nich była przyjęta.

Prusy.

Do Dusseldorf przybył w dniu 17. listopada książę Fryderyk Pruski, a w dniu 18. dowodzący jenerał siódmym korpusem, baron Mülling.

Turcyja.

Podług wiadomości z Konstantynopola z d. 13. paźd., wszystko uzbraja się do nowej wyprawy. Wielki Wezyr mistrzuje wojska, i pracuje z naczelnikami różnycza galezi zarządu; wojsko przybywające odznacza się wojenną postawą, albowiem większa onegoż część powraca z Albanii i Bosnii. Po mustrze odbierają ofic-

rowie na rozkaz sultana gratyfikacye. Gdy się wszystko wojsko zbierze, wyruszy za pierwszym znakiem do Azji, gdzie się także i W. Wezyr uda.

Z Aleksandryi piszą pod dniem 6. października: W dniu 29. odplynęła na nowo angielska fregata Alfred z depeszami naszego wicekróla do Kapudana paszy do Marmarizza; pierwszy, jak się przynajmniej zdaje, chce pokoju. Flota sultańska stoi w Marmarizza, gdzie wniść do portu zamknęła łańcuchami, i stara się go bronić dwoma nowo wzniesionymi zamkami lub baterjami. Flota egipska krąży pod Skarpanto. Z Syrii nie masz żadnych wiadomości.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 3. grudnia 1832. — Na targu dzisiejszym było 177 wołów. Płacono za jednego wołu po 57—80 zr. 30 kr. w. w.; z tych jeden mógł wydać mięsa 11 do 13 1/2, łoju 1 do 1 1/2 kamieni.

— Czerniowce d. 2. grudnia 1832. —

Ceny targowe: Korze kukurudzy 7 zr.; pszenicy 6 zr.; żyta 5 zr.; jęczmienia 3 zr. 30 kr.; owsa 2 zr.; prosa 6 zr.; hreczki 4 zr. 24 kr.; grochu 8 zr.; kartosli 1 zr. 40 kr. w. w. Cetnar siana 1 zr. 45 kr.; słomy 1 zr. 12 kr. Wódki wadra 3 zr. w. w.

Dla nieurodzaju kartosli zaczyna się wódka w cenie podnosić; nie udało się także w tym roku wino wołoskie, nie tylko że go się mało urodziło, ale oprócz tego nie jest do użycia, i nie spodziewają się nawet, aby je po zupełnym wyrobieniu (fermentacji) pić można; z tego powodu płacą dobrze za przeszloroczne, ale go nie wiele mają w zapasie. Łoju nie dowożą, i dla tego cetnar kosztuje 45 zr. w. w. Piękny miód i wosk dopiero ma nadejść.

Urzędowe ceny zboża we Lwowie umieszczone są w *Dodatku* do dzisiejszej Gazety naszej na str. 2013.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Das Fräulein am See*, wielka opera we 2 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Trzydzieści lat*, czyli: *Życie szulera*, melodramat we 3 oddziałach.